

Ugory



KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI

Ugory

Gwiazdo moja poranna — przebijasz mi czoło,
abym mógł dzień zobaczyć, który w okna bucha
rozpalonym potokiem. Nad nim światła gołąb,
a w nim żelaza gorycz i czasu posucha.
Otom ja, ziemia skwarna, po tabunach dzikich
ziejąca jeno¹ — siarką i dymiącą grozą,
gdzie dogasają z wolna ciała wojowników,
a nad nią niebo z ognia, jakby ręką bożą
przekreślone i tylko w nim obłoki-struny
i błyskające bramy czy ciche pioruny.
I leżą tak odłogiem, i jeno mi dane
małe ciało kobiece, a w nim dusza ptaka,
która wyrasta na mnie lirą albo dzbanem,
lub jak dymiącej sprawy ludzkiej dłonią skrycie
jest na powłoce martwej — mej pamięci życiem.
I tak się poję przez nią. O wyschnięte rzeki!
Przy drogach żaby suche jak gałązki ścięte
i do wzroku przyrosłe przekłuły powieki
pękniętych serc skorupy, co nie wzejdą dźwiękiem.
To tłumy rozbawione ich światłem i trwogą
i odważne, bo liczne, roztarły je nogą.

Kobieta

O! Nie oplaczę serca mej ziemi namiętnej,
tych skarg waszych jak dymy idące w obłoki,
tych waszych snów-gałęzi, co jak niebo piękne,
tych, co w żalu żegnałem czarne od posoki.
O! Nie wypowie lira duszy krwią napięta,
bo choć jest wszechobjęciem, wszechmęką — nie święta,
bo pokalana jednym nienawiści słowem
i jedną skargą ścięta w krzyże purpurowe,
które na plecach nosić w milczeniu przez wieki
i nim je wypowiedzieć — stać się pierw człowiekiem.

Ale ja czuję niebo, co mi do ust schodzi
jak chleb ognistych czynów, i pieśni jak liście
szumiące od aniołów i pełne narodzin
duchów strzelistych jakby świerków słupy złote,
i kilka czuję serc, co są jak w ziemi młoty
przed wiekiem zakopane, które z wolna rusza
opór korzeni prężnych, w których czeka dusza.
Ale ja czuję pieśni, co ledwo się pyłem
traw złotych poczynają w rozrąbanej ziemi,
i słyszę, gdy powstają rycerze przez siłę
i przez światło. Od blasku jeszcze stoją niemi,

¹jeno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

jeszcze palce prostują jak łodyżki młode
i widzą świat przez ciepło jak przez drżącą wodę,
jeszcze im puch porasta na kitach czapraków²,
a już się palce w wietrze dziesiątkami ptaków
rozfruwają po niebie i zgarniają przestrzeń
i dudni rozwiązane jak supeł powietrze,
i dudni, choć szkielety krzyżów jeszcze gniotą.

Oto, gwiazdo poranna, czuję łuny młotów.
O gwiazdo! Jeśli nawet w twym blasku mi zasnąć,
ja czuję: te płomienie ból zrodził. Nie zgasną.

Cierpienie

28 V 42 r.

²czaprak — tkanina umieszczana pod końskim siodłem. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/baczynski-ugory>

Tekst opracowany na podstawie: Krzysztof Kamil Baczyński, Poezje, wybór K. Wyka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Maciej Rajski, Paweł Koziół.

Publikację wsparli i wsparły: Katarzyna Wałichnowska, Tomasz Kolinko, zby, srocza, Piotr Skirski, animal, Jan Marcinkiewicz, Sławomir Czarnecki, Joanna Stępień, Alkina, Daga, Justyna Sławik, 10, Beata i Gabrysia Wcisło, Agnieszka Bielawska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).